

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Świętochłowice; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; dwudziestolecie międzywojenne; Świętochłowice; rodzina; Górny Śląsk; śląski folklor; śląska gwara; dziadkowie; familok; dom rodzinny; palenie fajki; życie codzienne; zwyczaj żucia tytoniu; żucie tytoniu; fotografie opowiadane

Starzyk i starka

Po śląsku dziadek nazywa się starzyk, stąd jego żona - starka. To w gwarze śląskiej używane, zresztą na Śląsku do dzisiaj. Starzyk i starka.

Przed każdym familokiem, czyli domem mieszkalnym robotniczym, były ławki, na których emerycy siedzieli, pykali sobie fajeczki. Zresztą w filmie Kazimierza Kutza było to doskonale pokazane. Omawiali cały przebieg zdarzeń dnia poprzedniego i zastanawiali się nad swoimi losami.

Dziadek mój też palił taką fajkę długą. Jak siedział w takim bujanym fotelu w domu, to ona sięgała aż do podłogi, a na podłodze taka podstawka była, jakby dwunóg, na którym się ta fajka opierała o podłogę. I tak sobie pykał. Zresztą powszechnie było wówczas pykanie fajki, a górnicy żuli tytoń. Bo jak wiadomo, w kopalni na dole, w kopalniach gazowych, metanowych nie wolno palić, stąd też zrodził się taki zwyczaj żucia tytoniu, który był wtedy powszechnie używany przez górników.

Data i miejsce nagrania	2015-03-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"